Nr. 23 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, czwartek 30 stycznia 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

25 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Zakończenie prac budżet. w komisji sejm.

Zredukowanie funduszu dyspozyc. Min. Spr. Wewn., Wojsk. i Zagr.

Uchwalenie podwyżki płac dla pracowników kolejowych.

WARSZAWA, 28. I. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do trzeciego czytania

budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Przyjęto tylko jedną poprawkę pos. *Korneckiego*, aby w budżecie nadzwyczajnym kwotę przeznaczoną na budowle zmniejszyć o 200.000 zł.,— Odrzucono z kolei wszystkie poprawki, między innymi o przywrócenie 2 miljonów zł. na fundusz dyspozycyjny.

Przy

budżecie ministerstwa spraw wojsk.

odrzucono wszystkie poprawki, przyjmując budżet w brzmieniu, ustalonem w drugiem czytaniu.

Poseł *Kościałkowski* i Rząd wnieśli o przywrócenie kwoty 2 miljonów złotych na fundusz dyspozycyjny.

Odrzucono wniosek o przywrócenie 2 miljonów złotych na fundusz dyspozycyjny.

W budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości

przyjęto tylko jedną poprawkę w dziale więziennictwa. Rząd proponował przywrócenie skreślonych w drugiem czytaniu 60.000 zł. z „różnych wydatków osobowych". Pos. *Rosmarin* proponuje przywrócenie nie całej sumy, lecz 46.400 zł. Wniosek referenta uchwalono, po odrzuceniu wniosku rządowego.

W budżecie Ministerstwa przemysłu i handlu

w dochodach zwyczajnych na wniosek Rządu skreślono powtórnie 600 tys. zł. w paragr. „Opłaty od eksportu węgla na popieranie żeglugi". — Dalej wstawiono na wniosek Rządu w dochodach nowy paragraf „Zwrot kosztów utrzymania polskiej delegacji do Rady Portu w Gdańsku" w sumie 176.578 zł. i taki sam nowy paragraf „Polska delegacja Rady Portu w Gdańsku" w sumie 179.578 zł. w wydatkach zwyczajnych. W wydatkach zwyczajnych na wniosek Rządu przywrócono szereg skreślonych w drugiem czytaniu kwot. Oprócz tego uchwalono jeszcze na wniosek posła *Hołyńskiego* podwyższyć kredyt na ulgi w taryfie celnej o 100.000 zł.

W wydatkach nadzwyczajnych przyjęto poprawkę Rządu, aby dotację na rozbudowę Gdyni w kwocie 500.000 zł. podwyższyć do 750.000 zł.

Z kolei przystąpiono do

budżetu Min. Komunikacji.

W wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych odrzucono szereg poprawek posła *Korneckiego* i dwie poprawki rządu. Część poprawek została wycofana. Obszerna dyskusja rozwinęła się nad wnioskiem rządowym o zmniejszenie o 11,500.000 zł. wpływów preliminowanych z przewozu osobowego, to jest do wysokości przez rząd preliminowanej, a przez referenta w drugiem czytaniu podwyższonej. Na wniosek referenta *Chądzyńskiego* wstawiono nowy dział XII. w dochodach w wysokości 52 miljony złotych, którą to pozycję rozdziela się na 21,000.000 na wypłaty w roku budżetowym 1930/31, dwóch trzecich zaległego dodatku mieszkaniowego za r. 1928, jedną trzecią już wypłacono w r. 1929/30 i dwie części 31 miljonów jako 5 proc. dodatek do uposażenia pracowników PKP i zaopatrzeń emerytalnych. Pos. *Krzyżanowski* oświadcza, że wniosek o 5-proc. podwyżkę uposażeń wydaje się ryzykownym i mówca nie może poprzeć wniosku referenta. Poprawka referenta może być dla budżetu niebezpieczna i dlatego mówca proponuje odłożyć głosowanie nad tem do jutra, aby załatwić ją przy ustawie skarbowej, uwzględniającej całokształt budżetu.

Wiceminister skarbu *Grodyński* przyłącza się do wniosku o odłożenie głosowania do jutra i zwraca uwagę, że uchwalenie tych wniosków przesądziłoby los całego budżetu, gdyż nie można podnieść uposażeń pracowników kolejowych, nie uwzględniając jednocześnie postulatów innych pracowników. W głosowaniu odrzucono poprawkę rządu 17 głosami przeciwko 9. Poprawka ta domagała się skreślenia podwyższonych wpływów, dokonanych w drugiem czytaniu w trzech pozycjach: złotych 11,500.000, 17,700.000 i 800.000. — Te poprawki zostały zatem odrzuco-

---

Sąd okręgowy, Wydział VI. I. karny we Lwowie w sprawie VI. I. Pr. 15/30 na posiedzeniu niejawnem w dniu 23. stycznia 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora okręgowego postanawia: a) zatwierdzić po myśli przepisu z art. 76 rozp. P. R. P. z dnia 10. V. 1927 r. Dz. U. Rz. P. Nro. 45 poz. 398 dokonane dnia 3. stycznia 1930 r. przez Starostwo Grodzkie we Lwowie zajęcie druku p. t.: „Dziennik Ludowy" Nr 16 z dn. 22 stycznia 1930 r. z powodu artykułu p. t.: „Za co pozbawia się pracy w kasach chorych w całości, — zawierającego znamiona występku z § 300 u. k. i z art. 1 rozp. Prez. Rz. P. z dnia 10. maja 1927 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 45, poz. 399.

b) zakazać po myśli przepisu z art. 77 cytowanego rozporządzenia rozpowszechniania powyższego druku.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia.

Przewodniczący: J. Hawel wr. protokolant Z. Kulczycki wr. Za zgodność Lipanowicz, st. sekr.

ne. Odrzucono też poprawkę rządu, która zmierzała do tego, aby utworzoną została osobna Dyrekcja warsztatowa. Poprawka posła *Celewicza* (Kl. Ukr.) o wstawienie 1 milj. zł. na emerytury funkcjonarjuszów Ukraińców z czasów b. zaboru austrjackiego, została wycofana po oświadczeniu ministra komunikacji Kühna, że rozporządzenie Rady Ministrów sprawę tę ureguluje i że będzie ona załatwiona w tym duchu w ramach budżetu.

W budżecie Min. Oświaty

przyjęto wniosek rządu o podwyższenie o 100.000 zł. pozycji na ogólne cele oświatowe. Skreślone w dochodach zwyczajnych 15.200 zł. ze sprzedaży druków, gdyż mają być wprowadzone bezpłatne legitymacje Dalej skreślono 1540 zł. ze środków lokomocji w dziale nauki i szkolnictwa powszechnego. Dalej przyjęto wniosek Rządu o zwiększenie wydatków biurowych dla inspektorów szkół powszechnych o 30.000 zł., o zwiększenie pozycji stypendjów i środków na szkoły prywatne i ochrony ukraińskie o 10.000 zł. i na niemieckie szkolnictwo powszechne prywatne o 15.000 zł. Wniosek posła *Pawłoskiego* (Str. Chł.) o asygnowawanie na budowę szkół powszechnych dodatkowo 12.500.000 zł. odłożono do czasu ukończenia trzeciego czytania całego budżetu. Dalej skreślono na wniosek Rządu 100.000 zł. w urządzeniu lokali szkolnych i pomocy naukowej. Asygnowano dodatkowo 50.000 zł. na zasiłki dla pryw. żydowskiego szkolnictwa w szkołach zawodowych. Na wniosek Rządu podwyższono pozycję zasiłków i propagandy artystycznej o 160.000. Wreszcie przyznano w wydatkach nadzwyczajnych dalszych 500.000 zł. na Bibljotekę Jagiellońską.

W budżecie min. robót publicznych

przyjęto poprawkę Rządu o podwyższenie pomocy na odbudowę o zł. 1,709.670. Wszystkie inne poprawki w tym budżecie zostały odrzucone.

W budżecie ministerstwa pracy i opieki społecznej

przyjęto poprawkę, aby wydatki na pomoc inwalidów pracy podwyższono o 250.000 zł. Poseł *Stypiński* (BB) domaga się zwiększenia kredytów dla bezrobotnych o 9 miljonów zł. Poseł Kuryłowicz (PPS) oświadcza, że sprawę tę należy załatwić przy pomocy ustawy skarbowej. Poprawkę tę odrzucono.

Pozatem przegłosowano budżety Min. Skarbu i Min. Poczt i Telegr. w brzmieniu jak w II-giem czytaniu.

Na tem zakończono III-cie czytanie.

Przebieg konferencji morskiej.

LONDYN, 28. 1. (Pat.). Dzisiejsze dwugodzinne posiedzenie konferencji morskiej, mające na celu ustalenie porządku dziennego, nie doprowadziło do żadnego wyniku. — Z wielu stron stwierdzono niedostateczne przygotowanie konferencji. — Amerykanie zwłaszcza wyrażają niezadowolenie z tego powodu, że sprawy europejskie nie zostały między Anglją, Francją i Italją wyjaśnione zawczasu, co wstrzymuje bieg prac konferencji. Wobec konieczności uspokojenia prasy która zaczyna się niecierpliwić, uchwalono otwarcie we czwartek rano plenarnego posiedzenia z udziałem prasy, by przedyskutować tezę francuską w sprawie globalnego tonażu i transferu pomiędzy poszczególne kategorje statków, która to teza posiada wszelkie szanse ku temu, aby stać się podstawą ogólgo kompromisu.

Na czwartkowem posiedzeniu zostanie również wybrana komisja programowo-proceduralna. W komisji tej mają zasiąść Mac Donald, Henderson, Stimson, Morrow, Tardieu, Briand, Grandi, Wakatsuki oraz sekretarz generalny Nankey. Zadaniem komisji będzie ustalenie porządku dziennego drogą posiedzeń, wobec niemożności uzgodnienia obecnie programu całej konferencji.

Kwestja krążowników na pierwszem miejscu.

LONDYN, 28. 1. (Pat.). Agencja Reutera dowiaduje się, że kwestja krążowników postawiona została na pierwszem miejscu porządku dziennego, ułożonego prowizorycznie przez delegatów na konferencję morską.

Miss Polonja na rok 1930.

WARSZAWA 28. stycznia (Tel. wł.) Na podstawie orzeczeń komisji kwalifikacyjnej miss Polonją na rok 1930 została p. Batycka (Lwów), dalsze miejsca zajęły p. Winkowska (Poznań) i Malczewska (Warszawa).

Cała ta szopka plebiscytowa obliczona jest na zwiększenie nakładu prasy brukowej, bowiem publiczną tajemnicą Warszawy było, że miss Polonją na rok 1930 zostanie p. Batycka.

Samo głosowanie — przez nikogo nie kontrolowane — było tylko podniesieniem tłumu, jak zawsze chciwego sensacji.

Udaremnione włamanie do skarbca

Oddziału Banku Polsk. w Częstochowie.

WARSZAWA, 28. 1. (tel. wł.). Warszawski urząd śledczy udaremnił niezwykle śmiałe włamanie do oddziału Banku Polskiego w Częstochowie, popełnione przez znanych warszawskich specjalistów od rozbijania kas, Stan. Cichockiego, Marjana Brzezińskiego i Marjana Piórkowskiego.

Przed kilku dniami aresztowano wszystkich trzech przestępców i znaleziono przy nich narzędzia do włamywania oraz jakieś zagadkowe plany. Ekspertyza techniczna wykazała, że plany przedstawiają instalacje alarmowe, używane w skarbcach bankowych. Drogą wywiadu stwierdzono, że instalacja, według tych planów, znajduje się w oddziale Banku Polskiego w Częstochowie. Dalsze śledztwo przeprowadzone przez warszawski urząd śledczy ustaliło, że w sąsiednim domu, przylegającym do gmachu Banku Polskiego w Częstochowie zagadkowi osobnicy wynajęli mieszkanie, którego ściana przytykała do ściany gmachu bankowego. — Mieszkanie to od kilku tygodni stało pustką i wynajęte było na fikcyjną osobę. W mieszkaniu tem znaleziono kilka skrzyń napełnionych cegłami, a za szafą natrafiono na otwór, zręcznie zamaskowany z obu stron tapetami i wypełniony gipsem. Otwór ten prowadził do archiwum bankowego, przylegającego do skarbca, w którym znajdowało się 15 miljonów złotych. W szafie znaleziono kilka butli z tlenem i acetylenem, służącym do rozcinania pancerzy stalowych. — Cichocki, Brzeziński i Piórkowski przyznali się do usiłowania włamania do Banku i zaznaczyli, że na przygotowania wydali już 30.000 zł. Włamanie miało być dokonane w tych dniach, jednakże nagłe aresztowanie pokrzyżowało przestępcom plany.

Nowy komisarz Kasy chor.

w Drohobyczu.

Jak się dowiadujemy, St. Zakrzewski został zwolniony z komisarki w Drohobyczu i wraca do Lwowa, aby uszczęśliwić tutejszą Kasę chorych.

WYKRYCIE SPISKU NA PREZYDENTA MEKSYKU.

N. JORK, 28. stycznia (Pat). Z Meksyku donoszą o wykryciu w ub. tygodniu spisku który dążył do zamordowania prezydenta Ortiz Rubio, wysadzenia w powietrze głównych budynków w stolicy i objęcia władzy przez spiskowców. Wykrycie organizacji doprowadziło do aresztowania 19 osób, w tej liczbie kilku kobiet.

—o—

Twórcza praca Sejmu.

Owocna, twórcza i niezwykle intensywna praca Sejmu trzech zaledwie tygodni wytrąciła odrazu wszelką broń tym wszystkim żywiołom, które w ostatnich czasach tyle zmarnowały energji na wykazanie, że ustrój parlamentarno- demokratyczny zbankrutował, — że rozwój społeczeństw idzie w innym zupełnie kierunku. Intensywność obrad komisji sejmowych, ich rzeczowość, pilnie śledzona przez całe społeczeństwo, spotyka się wszędzie, na wszystkich krańcach państwa, z powszechnem zrozumieniem i uznaniem. Odsłonięcie przed opinją publiczną spraw państwowych i okazanie ich w pełni rzeczywistego światła wciąga wszystkich obywateli w orbitę zagadnień ogólnych.

Po okresie rządów, który sprawy obchodzące wszystkich monopolizował dla nielicznych wybranych, a wszyscy inni mieli słuchać i płacić podatki, jakże inaczej jest dzisiaj, jakże inaczej ustosunkowuje się społeczeństwo do tych spraw.

Prasa sanacyjna, która niby popiera taktykę rządu p. Bartla, nastawiona ciągle na pułkownikowski system, nadaremnie stara się zniszczyć i udaremnić podjęte próby współdziałania. Codziennie czytamy tam sążniste artykuły, usiłujące dyskredytować Sejm, między wierszami można wyczytać nawet ataki na rząd, że wkroczył na drogę jawności życia państwowego i do decyzji, która dotąd podejmowana była n. p. przy stoliku w hotelu europejskim, dopuszczono parlament ludowy, który w dodatku niczego nie kryje pod korcem.

Krótki okres ukrytej dyktatury, która nie znosi światła dziennego, dowiódł też społeczeństwu, że do tego systemu powrócić nie wolno. Dyskusja w Sejmie wykazała, na jak niebezpieczne drogi wkraczano.

Obecnie przed czynnikami rządzącymi stoi bardzo szybkiego rozwiązania czekający problem *zaniku gospodarczego*. Przerażający *wzrost bezrobocia* i ustawiczne wydalanie z pracy nowej falangi pracowników z ich warsztatów pracy, oto zagadnienie, które wymaga zespolenia wszystkich wysiłków tak rządzących, jak społecznych, aby klęsce zapobiec. A trudność leży w tem, że przesilenie gospodarcze jest zjawiskiem międzynarodowem i własnemi środkami nie jest łatwe do usunięcia.

Sejm stanął na wysokości zadania i spełnić ją musi do końca, aby kraj cały wydobyć z ciężkiego położenia. Tego oczekuje społeczeństwo.

Aresztowanie inżynierów z PWK.

POZNAN, 28. I. (Pat.). Pisma donoszą o aresztowaniu właściciela przedsiębiorstwa budowlanego inż. Wilińskiego i jego żony oraz inż. Opelnsona-Kowskiego, tudzież Leona Ratajczaka, funkcjonarjuszy P. W. K. Stoją oni pod zarzutem oszustw, dokonanych na szkodę P. W. K. w związku z robotami inżynierskimi prowadzonymi przez firmę Zieliński.

—o—

Sanatorzy na ratuszu,

czyli swój do swego po... cudze.

Wczoraj w całej jaskrawości wyszły na jaw drogi i metody t. zw. „Klubu gospodarczego“ który zasługuje raczej na nazwę „Klubu popierania wzajemnych interesów“.

Chodziło o wybór członków Rady przybocznej do Rady nadzorczej Miejskiej Kasy Oszczędności. T. zw. Klub gospodarczy korzystając z zdekompletowania Rady ustalił sobie na komisji małce listę tych członków, wprowadzając tam samych swoich ludzi.

Sprawę tę referował na Radzie przyb. p. Litwinowicz.

Przeciw propozycji referenta wystąpił gwałtownie red. Hescheles, który podniósł, że klub ten rządzi się miastem jak swoją prywatną własnością. Symbolem jego postępowania jest zachowanie się prezesa klubu gosp.. p. Litwinowicza, który pierwszy lokal, jaki komisja z budynków budowanych przez miasto miała do rozdania, zażądał dla członka swej rodziny, a nigdy nie należało do dobrych obyczajów samorządu by ktoś był w Radzie adwokatem swoich interesów. Klub gospodarczy stosuje właśnie takie metody, uniemożliwia kontrolę nad miastem, dysponuje jego dorobkiem jak własnym.

Imieniem swego klubu red. Hescheles zażądał zmiany składu członków Rady nadzorczej M. K. O. w ten sposób, by weszli do niej dwaj członkowie jego klubu. Lecz klub gospodarczy, oczywiście dzięki swej większości przeszedł nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

Zaznaczyć jeszcze należy, że prof. Chyliński usiłował bronić swego klubu zapewnieniem że klub gospodarczy nie jest klubem politycznym (!) lecz ma na względzie tylko dobro miasta (Nieboracy!). W tej sprawie przemawiali jeszcze sen. Decykiewicz, dr. Schmorak i sen. Thulie, nakoniec odpowiadał p. Litwinowicz, który grzmiał na mniejszość:

— Skoro pozostajecie panowie w mniejszości, to to panów irytuje!...

Oto argumenty!

Przed głosowaniem członkowie klubu żydowskiego i Ukraińcy opuścili salę, w przypuszczeniu, że z powodu braku kompletu wniosek p. Litwinowicza nie będzie głosowany. Niestety, komplet był. Wystarczył klub gospodarczy i panowie z Zespołu Stu.

Podczas głosowania nad wnioskiem p. Maksymowicza o udział gminy m. Lwowa w Banku kupieckim w wysokości 10.000 zł. i lokatą 30.000 zł. znowu była próba zdekompletowania Rady przez klub żydowski, lecz i tym razem klub gospodarczy... wystarczył.

Z porządku dziennego uchwalono m. in. udzielić gminie Zamarstynowskiej gwarancji na pożyczkę w M. K. O., dalej przyjęto sprawozdanie Komisji rewizyjnej z bilansu M. K. O. za rok 1928.

Do regulaminowego traktowania odesłano wniosek p. Kolbuszowskiego, wzywający Komisarza rządu, by w budżecie na rok 1930—31, z uwagi na bezrobocie postarał się o potrzebne kredyty i przystąpił do budowy zaprojektowanych przez Biuro wodociągowe kąpieli ludowych na Zamarstynowie przy równoczesnym współudziale i pomocy finansowej Kasy chorych m. Lwowa i Miejskiej Kasy Oszczędności. (Kasa chorych m. Lwowa dzięki znakomitym rządom komisarskim nie ma dziś na wypłatę poborów lekarzy, jakby więc mogła w obecnej chwili przyczynić się do budowy kąpieliska?)

—o—

Lekarz lwowski i szofer
zginęli w karambolu auta z lokomotywą.

(y) W ub. poniedziałek przybył do Lwowa Mojżesz Samuel Marfeld, prezes stowarzyszenia „Aguda“ w Rawie Ruskiej i udał się do lekarza dr. Marcina Selzera, zam. ul. Halicka l. 21, by wezwać go na konsyljum lekarskie, gdyż rabin „cudotwórca“ tamtejszy, Leib Rokach, ciężko zachorował wskutek przeziębienia. Dr. Selzer niezwłocznie wyjechał do chorego autodorożką nr. 8339, kierowaną przez Zygmunta Schwetzera, zam. przy ul. Pod Dębem 14.

Obok Kamionki Wołoskiej tor kolejowy przecina główny trakt warszawski. Przed ośmiu laty w czasie pożaru budki kolejowej spaliła się tam rampa i od tego czasu nie została odbudowana.

O godzinie 6-tej wieczór, gdy nadjechała autodorożka, na torze przejeżdżał parowóz. Maszynista dawał sygnały gwizdkiem, Schwetzer siedząc jednak w krytem aucie, nie usłyszał i nie zauważył lokomotywy. Z całą siłą pędu wjechał samochód na tor i uderzył w parowóz. Momentalnie motor został zmiażdżony i wtłoczony w tył, dach auta został strzaskany, szofer zaś z dr. Selzerem wyrzuceni zostali w przód, a uderzywszy głowami o lokomotywę, *zginęli na miejscu wskutek załamania czaszek.*

Marfeld doznał złamania kości nosowej, oraz obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. Niebawem przybył na miejsce katastrofy pociąg ratowniczy z Rawy Ruskiej. Zaopatrzono Marfelda i odesłano do szpitala w Żółkwi. Zwłoki tragicznie zmarłych będą odstawione do Lwowa.

Komisja sądowo-lekarska, która przeprowadzała dochodzenia na miejscu stwierdziła, iż winę katastrofy ponosi Dyrekcja kolei, z powodu nie urządzenia rampy w krytycznem miejscu, jakoteż ś. p. Schwetzer, który jadąc szybko, nie zachował należytej ostrożności.

Tragicznie zmarły dr. Selzer był przez pewien czas kierownikiem Sanatorjum w Hołosku, oraz członkiem zarządu Tow. walki z gruźlicą, różnych stowarzyszeń i komisji. Wydał też drukiem kilka prac naukowych. Osierocił żonę, syna, studenta medycyny, oraz 8-letnią córeczkę.

Pogrzeb bł. p. Dr. Marcina Selzera który zginął tak tragiczną śmiercią, odbędzie się dnia 29. b. m., o godz. 12-tej we Lwowie z hali cmentarza żydowskiego.

—o—

Posiedzenie komisji konstytucyj.

WARSZAWA 28. stycznia (Tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którem tow. pos. Lieberman poddał ostrej krytyce projekt konstytucji wniesiony przez B. B., poczem przemawiali pos. Kochanowski (BB), Błażkiewicz (Ukr.) i Wilczyński (NPR.).

Policja bierze udział
w Posiedzeniach P. P. S.

W ostatnią niedzielę odbywało się w Słomiance, pow. Mościska, posiedzenie Zarządu Wiejskiego P. P. S. pow. mościskiego.

Przed otwarciem posiedzenia zjawili się dwaj posterunkowi i zrewidowali obecnych czy mają zaproszenia i czy jest lista obecnych.

Gdy wszystko znaleźli w porządku wezwał przew. tow. Kasiuk policjantów do opuszczenia lokalu, a wobec stanowczej odmowy, oświadczeniem, że PPS nie odbywa posiedzenia pod bagnetami w Polsce Niepodległej, zamknął posiedzenie.

Czy jest komentarz potrzebny?

—o—

Ruiny Kartaginy,



Stolica potężnego państwa w starożytności w Afryce północnej, Kartagina, przez kilka wieków (III. i II. w. przed nar. Chr.) współzawodniczyła z Rzymem o panowanie nad światem: ostatecznie po krwawych wojnach została zdruzgotana, a miasto doszczętnie zburzone. — Na rycinie ruiny starego amfiteatru — w głębi kapliczka katolicka.

Koniec dyktatury w Hiszpanji.

MADRYT, 28. stycznia (Pat). Primo de Rivera wręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta. Król powierzył misję tworzenia gabinetu gen. Berenguerowi. Primo de Rivera gratulował gen. Berenguerowi i rozmawiał z nim czas dłuższy.

—o—

Śmiertelny pojedynek.

ROWNE, 28. stycznia (Tel. wł.). Odbył się tutaj pojedynek między por. w czynnej służbie Zagórskim, a por. rezerwy Zgórskim. Po wymianie strzałów por. Zagórski został zabity. Tło pojedynku nieznane.

—o—

Na fundusz prasowy

ZWIĄZEK ROB. KAFLARSKICH 20 zł., przesłane przez cechmistrzów kaflarskich zamiast delegata na opłatek.

Katastrofa samolotowa.

POZNAN 28. stycznia (Pat). Podczas lotu ćwiczebnego w Ławicy pod Poznaniem, samolot wpadł w korkociąg. Pilot kapral Laskowski próbował ratować się skokiem przy pomocy spadochronu. Ponieważ jednak wypadek zdarzył się na niewielkiej wysokości, przeto spadochron nie mógł się jeszcze otworzyć i pilot poniósł śmierć na miejscu.

—o—

Socjaliści francuscy przeciw współudziałowi w rządzie.

Nadzwyczajny kongres partyjny.

W ubiegłą sobotę rozpoczął w Paryżu swe obrady kongres francuskiej partji socjalistycznej, który poweźmie decydującą uchwałę, czy socjaliści mogą współpracować w rządzie. W październiku ub. roku Rada partyjna odrzuciła propozycję przewódcy radykałów, Daladiera wzięcia udziału w rządzie, skutkiem czego Daladier zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Stanowisko Rady partyjnej popiera większość delegatów z Blumem, Brackem i Faurem na czele, za udziałem w rządzie stoi większość frakcji parlamentarnej pod przewodnictwem Renoudela i Pawła Boncour.

PARYZ. W pierwszym dniu obrad p. Boncour złożył zasadnicze oświadczenie, w którem podniósł, że byłoby katastrofą nietylko dla partji, ale również dla francuskiej republiki i idei demokratycznej w całej Europie, gdyby socjaliści francuscy zasadniczo i bezwzględnie odrzucali wszelką współpracę z rządem lewicowym. Nie zawsze należy mieć wzgląd wyłącznie na jedność partji. Jeżeli obecnie partja chce zawierać pokój z komunistami, to on zastrzega sobie pełną swobodę działania.

Sekretarz partji Paweł Faure, protestując przeciw wywodom Boncoura, podniósł, że partja jest i zostanie partją walki z kapitalizmem, a także przeciwniczką Moskwy i nie zamierza wcale zrobić ani jednego kroku w kierunku zbliżenia się do komunistów. Socjaliści będą bronili ojczyzny przed napadem z zewnątrz, ale nie mogą dopuścić, *by cała wiedza i cały postęp oddany był na usługi wojny i by budżet wojskowy pochłaniał wszystkie siły kraju ze szkodą dla najniezbędniejszych reform socjalnych.*

Należy zatem ubolewać głęboko, że Paweł Boncour wysuwa jakąś „kwestję sumienia“, wywołując przez to zamęt i grozi rozłamem, do którego niema najmniejszego powodu.

W podobnym duchu jak Boncour przemawiał Renoudel.

PARYZ, (Pat.). Kongres socjalistów uchwalił 2066 głosami przeciwko 1506 głosom pierwszeństwo wniosku, wypowiadającego się przeciwko zasadzie udziału socjalistów w rządzie.

Proces brata Litwinowa

o oszustwo.

PARYZ. Przed sądem paryskim toczy się obecnie proces, który napozór posiada wprawdzie charakter procesu kryminalnego w istocie swej jednak jest raczej procesem politycznym.

Jesto to proces przeciwko Saweljuszowi Litwinowowi,. bratu zastępcy sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, oskarżonemu o sfałszowanie weksli na łączną sumę 25.000.000 franków.

Zainteresowanie wśród publiczności jest olbrzymie, co przypisać należy przedewszystkiem niewątpliwie tej okoliczności, że na ławie oskarżonych siedzi brat faktycznego ministra spraw zagranicznych Z. S. S. R. największego państwa europejskiego,. i że do tego jeszcze Sewiljusz Litwinow zaskarżony został właśnie przez sąd, którego brat jest tak wybitnym członkiem. A niemniej charakterystyczne dla całej tej sprawy jest i to jeszcze, że stanowisko na którem Sewiljusz Litwinow dopuścił się swego oszustwa, otrzymał on dzięki protekcji i wstawiennictwu swego brata, zastępcy komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

Tajemnicze zniknięcie

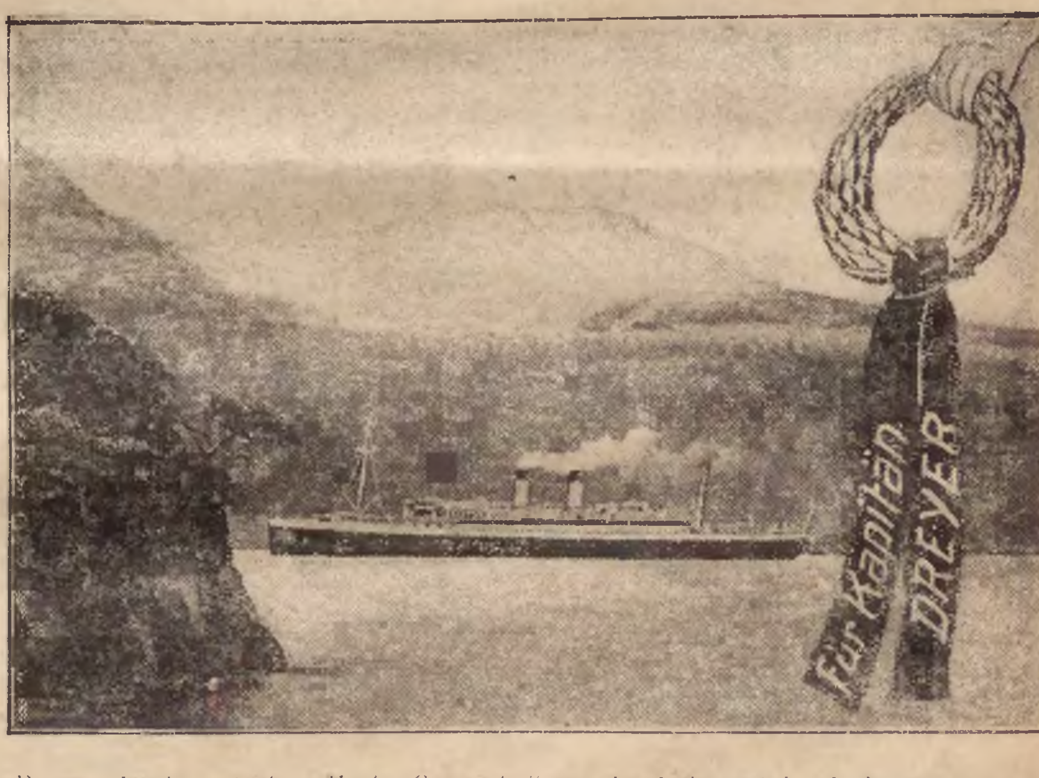
b. generała carskiego.

PARYŻ, 28. I. (Pat.). W kołach emigracji rosyjskiej panuje wielkie poruszenie z powodu tajemniczego zniknięcia Kutjepowa, prezesa związku b. wojskowych rosyjskich, jednego z najczynniejszych przedstawicieli rosyjskiej partji monarchistycznej. Kutiepow wyszedł z domu w niedzielę rano udając się na nabożeństwo do cerkwi, a później na zebranie związku b. wojskowych; nie widziano go jednak ani w jednem ani w drugiem miejscu. Wieczorem do domu nie powrócił.

Wychodzące w Paryżu prawicowe gazety rosyjskie wyrażają przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z nowem przestępstwem, popełnionem przez agentów bolszewickich, którym nie na rękę była działalność rozwijana przez Kutjepowa.

—o—

Do śmierci na posterunku.



Dreyer, kapitan okrętu „Monte Cervantes“ nie chciał skorzystać z łodzi ratowniczych po rozbiciu się statku i pozostał na pokładzie, oczekując śmierci. Pasażerowie zostali szczęśliwie uratowani, Dreyer wraz z okrętem zatonął. — Obraz kombinowany.

Okrzyczany bohater zwykłym oszustem.

Wczoraj zamieściliśmy podobiznę podróżnika Cooka wraz z objaśnieniem, że na skutek decyzji sądu odzyska on niebawem wolność. W związku z tem przypominamy, że swego czasu nazwisko Cooka było znane na całym świecie. W r. 1909 był on u szczytu swej sławy, jako zdobywcą bieguna północnego, ale w grudniu 1909 został zdemaskowany przez komisję śledczą uniwersytetu w Kopenhadze, która stwierdziła, że Cook na biegunie nigdy nie był. Po tym skandalu musiał opuścić Amerykę i przeniósł się do Anglji, gdzie lata całe żył w biedzie, Po powrocie do Ameryki został skazany za oszustwa wekslowe na 14 i pół roku. Teraz ten stary i złamany człowiek opuszcza więzienie.

Gdy się frymarczy swoją przeszłością...

Frymaczenie własną przeszłością jest obecnie w Polsce powszechnem zjawiskiem. — Ludzie usiłują z kapitału swoich zasług ciągnąć poważny procent w codziennem życiu. Pod tym względem panuje obecnie nielada wyścig. Jedno z czołowych miejsc zajmuje tu wybitny pisarz Wacław Sieroszewski. Od kilku lat zarzucił pióro i oddał się nieswoim sprawom, o których niema zielonego pojęcia. Dzięki swemu zasłużonemu nazwisku przeobraził się w komiwojażera sanacji — pracuje w propagandzie. Na nowym tym gruncie potknął się już niejednokrotnie. Ongiś rewolucjonista, rozdający w swych utworach ziemię i fabryki robotnikom, dziś gloryfikator faszyzmu, przystrojonego w piórka swoiście pojętego socjalizmu i demokracji. Prawo wieku nie dozwala mu widzieć tragedji załamania się i niezaszczytnej roli, jaką obecnie odgrywa.

W związku z tem znany krytyk literacki p. Jan Nepomucyn Miller wystąpił przeciwko Sieroszewskiemu, wskazując słusznie, iż twórczości literackiej nie można zastąpić dawnem „kajdaniarstwem“, że zdobyte w literaturze nazwisko obowiązuje i w życiu.

Zamiast Sieroszewskiego odezwał się kto inny. Odezwał się w sposób powszechnie dziś propagowany przez pretorjanów obozu sanacyjnego. Jakiś p. Janowski, obszarnik, wypoliczkował p. Millera, uważając jedynie tę drogę za odpowiednią dla obrony Sieroszewskiego.

Nie starczyło to jednak znanej z napastliwości ksantypie literackiej, p. Jehanne Wielopolskiej, która w prasie sanacyjnej wystąpiła z artykułem typowo denuncjatorskim, domagając się wykluczenia p. Millera ze związku literatów, a co więcej apelując do ministra oświaty o zajęcie się p. Millerem, to znaczy o pozbawienie go pracy nauczycielskiej.

Ton i treść artykułu p. Wielopolskiej są tak skandaliczne i wyzute z wszelkiego poczucia publicznej przyzwoitości, tyle w nim wściekłości, jadu i zaperzenia, że stanowi on unikat nawet w stosunkach polskich.

Oba te nie odbiegające od siebie daleko sposoby reagowania wyrządziły Sieroszewskiemu niedźwiedzią przysługę. P. Sieroszewski może słusznie zastosować maksymę: chroń mnie, Boże, od moich przyjaciół...

Dziwna bywa niekiedy droga życia ludzkiego. Wacław Sieroszewski z pięknego i słonecznego szlaku przeszłości znalazł się w obozie sanacyjnym, gdzie wymachują sztandarem jego nazwiska na lewo i prawo.

Ironja losu dopełnia miary. W obronie byłego rewolucjonisty, który głosił bunt świątu, staje dziś obszarnik z czynów i ducha. Życie mści się okrutnie na ludziach, którzy zatracili siebie i swoją przeszłość dla teraźniejszości.

Policja a handel narkotykami

Onegdaj donieśliśmy o zaaresztowaniu we Lwowie szajki handlarzy morfiną i kokainą, na czele której stali Ozjas Nadel r. Brandes oraz Ignacy Radwaneer.

Prasa lwowska — wiadomości czerpane z protokołów policyjnych — podała w formie takiej, jakby ta sprawa była nową, a szajka ta dopiero przez policję wykrytą została. Stwierdzamy przeto, iż plaga narkotyków istnieje we Lwowie od lat kilku i że policji handlarze ci są dobrze znani i jakiejś dziwnej bezczynności organów bezpieczeństwa przypisać należy, że nałóg ten ciągle nowe pożera ofiary.

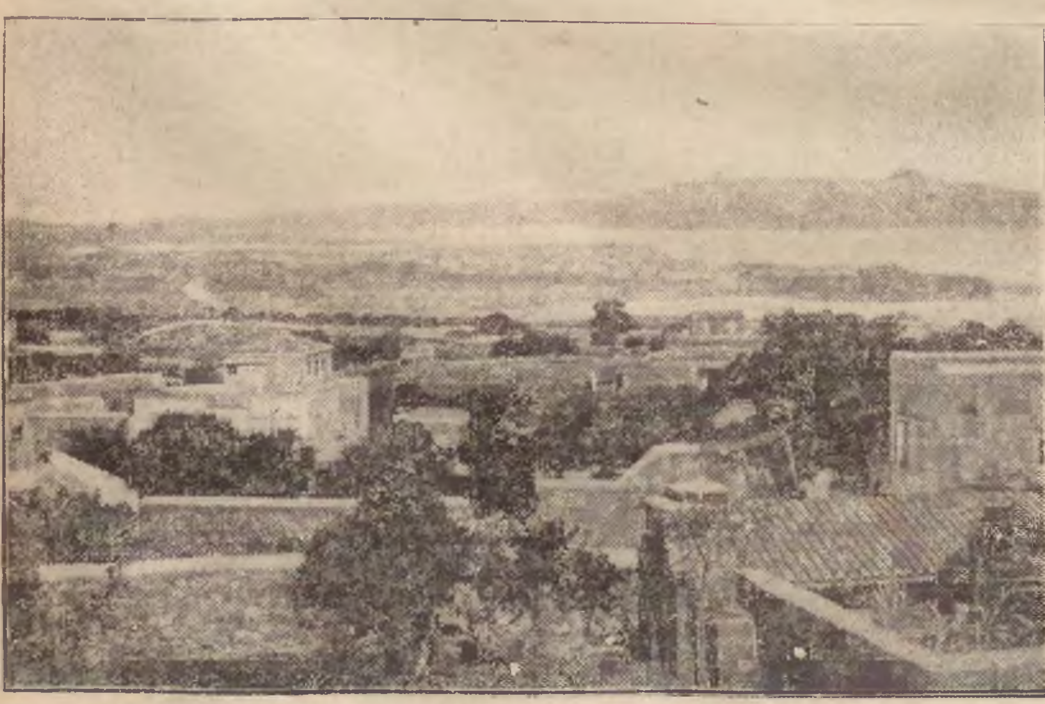
Podane przez nas fakty niechaj będą dowodem słuszności naszego twierdzenia.

Jeszcze z początkiem ubiegłego roku Dyrekcja Kasy chorych m. Lwowa otrzymała wiadomość, że apteki tutejsze wydają na falsyfikaty recept kasowych z podpisem Dra Michny morfinę. Kasa Chor. m. Lwowa zwróciła się do Izby aptekarskiej z prośbą o przytrzymanie tych osobników względnie, oddania ich w ręce władzy. Apel kasy odniósł też skutek, bo w kilka dni później aptekarz Dobrzański osobnika jednego przytrzymał o czem Dyrekcję kasy uwiadomił, a ta sprawę skierowała do Urzędu Śledczego. Aresztowano podówczas znanego na tutejszym terenie handlarza morfiną Brandesa, oprócz tego młodego chłopca, usiłującego w innej aptece morfinę na sfałszowaną receptę pobrać.

Zdawałoby się, że policja chwyciwszy w swe ręce herszta tej bandy sprawę skieruje do Sądu celem przykładnego ukarania. Tymczasem dowiadujemy się, że ananas ten buja na wolności i dalej zatruwa swe ofiary i dopiero przypadek zmusza policję do przymknięcia go. Czy jednak na długo?

Apelujemy do kompetentnych władz by sprawą tą się zajęły, gdyż jest skandalem, by osobnicy, notowani handlarze narkotyków, co pewien czas wynajdowali nowe ofiary.

Nawiedzone pożarem miasto.



Caneg, stolicę wyspy Krety, nawiedził pożar, który zniszczył znaczną jej część.

Przeszyty na wylot.

WARSZAWA. Onegdaj w stronę Wilna jechał samochód ciężarowy. Koło wsi Kossaki Borowe dopędził auto inny samochód ciężarowy. Szofer nie widząc może może samochodu jadącego przed nim czy też nie mogąc skręcić, wpadł na niego całym impetem.

Skutki tego gwałtownego zderzenia były straszne. Auto przewróciło się. Padając obaliło i złamało słup telegraficzny. Ze złamanego słupa oderwała się długa i gruba drzazga, która przeszyła na wylot jednego z pasażerów, zabijając go na miejscu. Drugi pasażer i szofer zostali ciężko ranni.

Jak odbył się wybór miss Hungarja?

I Węgry miały swój „wielki“ dzień wyboru „miss Hungaria“. Kandydatek zgłosiło się nie mniej, niż 5000. Ktoś obliczył, że na Węgrzech jest ogółem 341 tysięcy dziewcząt w wieku od 17 do 20 lat, to jest w wieku zastrzeżonym przez inicjatorów konkursu dla kandydatek, ubiegających się o tytuł królowej piękności.

Zatem ilość 5.000 zgłoszeń jest wcale, wcale pokaźna. Z tych 5.000 stanęło jednak przed komisją tylko 150, zatem zaledwie trzy procent. Jury, urzędowało w kasynie, publiczne a składało się z dyrektorów teatru, malarzy, rzeźbiarzy, literatów. W skład tej komisji wchodziły także trzy damy, wśród nich wybrana w ubiegłym roku „miss Europa“ Węgierka, Böske Simon która niedawno temu wyszła zamąż. Prezesem komisji był Francuz de Walelle.

Jak odbył się wybór?

Jeden z naocznych świadków tych wyborów opowiada, że jury stanowili panowie już starsi, między czterdziestką a pięćdziesiątką. Wszyscy mieli surowe miny, przez szkła różnego rodzaju, okulary, cwikiery czy monokle śledzili ruchy dziewcząt, przyglądali się ich twarzom, nogom, ramionom, uczesaniu.

A kandydatki?

Jedna biegła, druga skakała, trzecia wlokła nogi za sobą, czwarta przechodziła wyprostowana jakby połknęła patyk, piąta nie wiedziała co z rękami począć, szósta nie miała odwagi odetchnąć, siódma płakała z wzruszenia, inna znowu nie mogła oczu oderwać od nagród piękności: trzy wspaniałe toalety, kompletna wyprawa w bieliźnie, obuwie, pończochy. Która będzie miała szczęście?

Ale sprawa nie była taka gładka. Najpierw zostało wyłączonych 120. Trzydzieści przeszło do wyborów ściślejszych. A wybór ściślejszy trwał przeszło godzinę.

Nareszcie jury ogłasza wyrok: Królową piękności została uznana Marja Papsz, 17-letnia, bardzo smukła, fryzura chłopięca, włosy kasztanowate. Pochodzi z Poli, gdzie ojciec jej był urzędnikiem marynarki.

Przed dwoma laty, matka po śmierci jej ojca przeniosła się wraz z nią i drugą córką do Budapesztu. Marja Papsz bez wiedzy matki zgłosiła się do konkursu. Jej obie „damy dworu“ druga i trzecia nagroda, są nie mniej piękne i podobno nawet nie zazdroszczą „królowej“ jej szczęścia. Jest to Magda Radór z Pięciokościołów i Georgine Gerö z Budapesztu, namiętnie uprawiające sporty.

Pod adresem „Chwili“.

W poniedziałkowym numerze naszego pisma, wkradła się fatalna omyłka drukarska, a mianowicie nagłówek jednej z wiadomości stanisławowskich, zamiast „Łajdacko- żakowskie metody B. B. S.“ wypadł „Łajdacko- żydowskie metody B. B. S.

Błąd ten dał asumpt „Chwili“ do wystąpienia przeciwko temu nagłówkowi. Niewątpliwie każdy inteligentny czytelnik domyślił się łatwo, że jest to złośliwy błąd drukarski, gdyż — jak wynika z treści — nagłówek ten niema żadnego uzasadnienia. Tembardziej powinni się byli tego domyśleć współpracownicy „Chwili“ których nie można chyba posądzić aż o taki brak inteligencji.

LITWINOW UWOLNIONY.

PARYŻ, 28. stycznia Pat. W procesie Litwinowa, brata zastępcy sowieckiego komisarza spraw zagr., oskarżonego przez sowiety o sfałszowanie weksli na przeszło 200.000 funtów szterlingów zapadł wyrok, uniewinniający oskarżonego.

Miejscowość, gdzie wylądowali rozbitki



po katastrofie okrętu „Monte Cervantes“, który rozbił się u południowego cyplu wybrzeży amerykańskich. Jest nią argentyńska kolonja karna Ushuaia na Ziemi Ognistej. Łodzie ratownicze zdołały ocalić życie 1.100 pasażerom.

„Cjankali“ i gazy łzawiące.

Łódzki Teatr Miejski wystawił sztukę d-ra Wolffa „Cjankali“, odtwarzającą jedną z najbardziej ropiejących bolączek społecznych — sprawę regulacji urodzeń i propagującą ideję legalizacji poronień.

Wystawienie sztuki poprzedził zbiorowy odczyt na którym zobrazowano to zagadnienie z trzech stron: społecznej prawnej i lekarskiej, dochodząc do wspólnej konkluzji, iż legalizacja poronień jest koniecznością w imię właśnie moralności społecznej, w imię bezpieczeństwa życia tysięcy matek, padających ofiarą zbrodniczych zabiegów pokątnych znachorek-akuszerek, w imię uzdrowienia życia rodzinnego tych wszystkich, którzy nie mają do dyspozycji najznakomitszych chirurgów lecznic i sanatorjów.

Wystawienie tej sztuki, odtwarzającej tragedję rodziny robotniczej, która pracą wszystkich swych dorosłych członków nie może wyżywić wciąż przybywających gęb, dusząc się w małych klitkach, w których niema ani krzty świeżego powietrza, ani chwili spokoju, dławionej ciągle koszmarem lokautu, bezrobocia i eksmisji — oto tło na którem rozgrywają się dzieje miłości, pięknej Hety Pent — robotnicy oraz jej kochanka-palacza fabrycznego i delegata robotniczego.

Heta zaszła w ciążę — dziecko jej niema się poprostu gdzie urodzić, niema się gdzie wychować — a wobec długotrwałego lokautu — zginąć będzie musiało śmiercią głodową.

Ale w obłudnem społeczeństwie nikt niechce przyjść Hecie z pomocą — ani p. administrator domu, który wzamian za pomoc żąda ciała Hety, ani lekarz, który wie, że nie może od niej otrzymać grubych honorarjów, zasłania się więc bezduszną, bezlitosną literą prawa, ani pokątna akuszerka, dla której dziesięciomarkowa zapłata jest niewystarczająca.

Bez trudu i ryzyka otrzyma jednak legalizujące poronienie świadectwo od tego samego lekarza bogata promieniejąca zdrowiem mistrzyni narciarstwa — wzamian za sute honorarjum i wiele obiecujący uśmiech wymalowanych warg.

Heta umiera — matka jej zginie w więzieniu, za to, że chciała ratować córkę; a obok w celi więziennej przez wiele lat brzęczeć będą kajdany skuwające dłonie kochanka Hety — za to, że włamał się do spółdzielni, którą zamknięto by wygłodzić zlokautowane rodziny, i zabrał stamtąd chleb i kiełbasę nawet nie dla siebie, lecz dla Hety, jej matki i innych głodujących sąsiadów.

Oto jest treść tej głęboko ujętej, być może nieartystycznie odtworzonej sztuki „Cjankali“... Trudno doprawda wymagać od autora doktora medycyny, by unaoczniając grozę wrzodu — zasłaniał go pięknie obciętym, różowym plasterkiem angielskim.

Jak wiadomo, na dwóch przedstawieniach „Cjankali“ żywioły reakcyjne wywołały burdę, połączoną z rzucaniem bomb łzawiących na widownię celem uniemożliwienia gry. Prowokacje te spaliły jednak na panewce.

—o—

Jak należy przeprowadzić rejestrację radjoodbiornika?

Wobec licznych zapytań ze strony naszych Czytelników w sprawie sposobu przeprowadzenia rejestracji radjoodbiorników, podajemy poniżej dokładne wskazówki, jak dokonać tej zupełnie prostej i niewiele czasu wymagającej formalności:

Jeżeli posiadamy już radjoodbiornik, a obowiązek rejestracji nie został wypełniony przy kupnie aparatu w sklepie, należy udać się w godzinach urzędowych od 8 do 18 na główną pocztę przy ul. Słowackiego, do oddziału radjofonicznego, mieszczącego się w parterze, nawprost wejścia. — Tam otrzymuje się kwestjonarjusz, który wypełnia się na miejscu. Za młodzież do lat 18 podpisują kwestjonarjusz rodzice, wzgl. opiekunowie. Na podstawie tego kwestjonarjusza oddział radjofoniczny wystawia upoważnienie, pobierając przytem opłatę manipulacyjną w kwocie 1 zł. oraz opłatę radjofoniczną za pierwszy miesiąc w kwocie 3 zł. Potem już co miesiąc zgłaszać się będzie do domu listonosz z pokwitowaniem któremu należy wręczać dalszą opłatę miesięczną.

Również wszystkie urzędy pocztowe w okręgu m. Lwowa, jak i z prowincji upoważnione są do przeprowadzania rejestracji radjoaparatów. Komu więc niewygodnie iść na główną pocztę, może załatwić całą formalność w najbliższym urzędzie pocztowym.

Pozatem sklepy z radjosprzętem przeprowadzają rejestrację u siebie na miejscu przy kupnie aparatu, co oczywiście zwalnia już posiadaczy radjoaparatów od wszelkich dalszych formalności w urzędach pocztowych.

Cała zatem procedura jest niezmiernie uproszczona i ułatwiona i nie zajmie więcej, jak 5 minut czasu.

Historja niezwykłego włamania.

Niezwykła przygoda, niepozbawiona farsowego humoru, przydarzyła się pewnemu, kiepsko opłacanemu funkcjonarjuszowi, w jednem z medjolańskich Towarzystw ubezpieczeniowych.

Odwiedził on raz jakiś podejrzany lokal gdzie wdał się w pogawędkę z kilkoma osobnikami przyczem rozmawiający, narzekając na kiepskie czasy, nie żałowali sobie alkoholu. Pijaństwo rodzi najniebezpieczniejsze pomysły. Towarzystwo, o którem mowa, będąc już pod dobrą datą postanowiło poprawić sobie egzystencję przez dokonanie jakiegoś włamania.

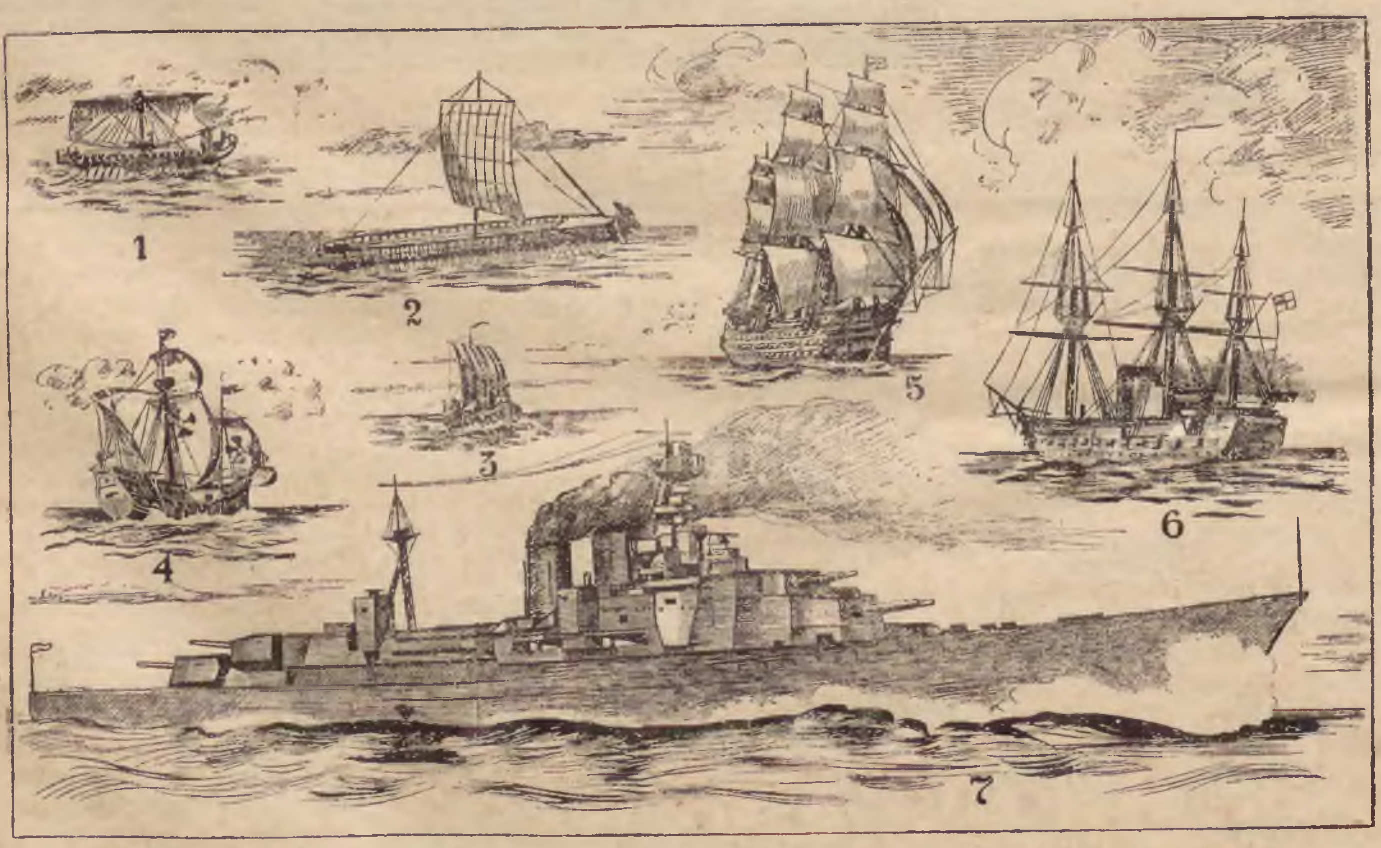
Przewodnictwo w wyprawie objął ów urzędnik. Zaprowadził on całe grono do pewnego mieszkania, które otwarto wytrychem. Mimo poszukiwań nie znaleziono tam jednak nic wartościowego, coby zabrać można było. Kompanja, złorzecząc pechowi, opuściła mieszkanie, pozostał w niem jedynie ich przewódca, zupełnie omroczony alkoholem. Naraz skierował się do jednej z szuflad, gdzie znalazł 200 lirów, które zabrał i chwiejąc się na nogach poszedł do najbliższej restauracji gdzie wszystko przepił.

Rano obudził się... gdzieś na peryferjach miasta w przydrożnym rowie. Tutaj uświadomił sobie, z przerażeniem jakiej zbrodni dopuścił się w nocy po pijanemu i natychmiast udał się na policję, informując ją o wszystkiem.

W towarzystwie dwóch posterunkowych począł szukać domu, gdzie dokonano włamania. Zwolna zbierając wspomnienia zaszedł na dobrze znaną ulicę... przed drzwi własnego mieszkania. Tutaj dopiero ujrzawszy wyłamane drzwi, zrozumiał, że włamał się do swego mieszkania.

Puszczono go oczywiście na wolność gdyż okradzenie siebie samego, nie jest karalne.

Rozwój budowy okrętów wojennych w 3500 latach



1. Okręt egipski (1500 lat przed nar. Chr.).

2. Rzymska trirema (trójrzędowy wiosłowiec z czasów Chrystusa.

3. Okręt wikingów (Skandynawja — 1.000 lat po nar. Chr.).

4. Hiszpańska karawella „Santa Marja“, na której odbył Kolumb podróż odkrywczą do Ameryki.

5. Angielski okręt linjowy „Victory“, admiralski okręt Nelsona w bitwie pod Trafalgarem r. 1805.

6. Pruska fregata śrubowa „Elżbieta“ z r. 1870.

7. Największy z dotychczasowych okrętów wojennych, angielski krążownik „Hood“, który posiada 261 m. długości, 45.000 tonn pojemności i maszyny o sile 157.000 HP (koni parowych).

To i owo.

Z okazji zbliżającej się ośmdziesiątej rocznicy urodzin prezydenta Czechosłowacji Masaryka, pisma czeskie podnoszą, że w tym roku poraz pierwszy i wyjątkowo dzień ten (7. marca) będzie obchodzony w sposób uroczysty. Do tej pory bowiem w dniu urodzin prezydenta Masaryka, cieszącego się olbrzymią popularnością i szacunkiem całego kraju, żadnych specjalnych uroczystości nie urządzano.

Prezydent Czechosłowacji może służyć jako wzór skromności nietylko prezydentom innych państw, ale także różnym dostojnikom, którzy nie gardzą bałwochwalstwem tłumów, żywiołowem czy też nakazanem. Masaryk uważa bowiem, że dzień jego urodzin nie jest znowu niczem tak ważnem w życiu jego narodu i że niczem nie powinien się różnić od dni powszednich...

Dzięki takiemu wodzowi narodu Czesi nie wiedzą, co to jest... czołobitność.

*

Ajencja Wschodnia przynosi z Moskwy niezwykle ...sensacyjną wiadomość, że w stolicy Rosji otwarto 40 sklepów, w których wobec braku mięsa wołowego sprzedawana jest konina.

Oto sensacja nielada!

W mieście półtoramiljonowem czterdzieści sklepów z mięsem końskiem!

A jak jest w ćwierćmiljonowem mieście Lwowie? Radzilibyśmy dziennikarzowi, który sensację moskiewską puszcza w świat, by udał się na plac św. Teodora we Lwowie i przekonał się naocznie, ile to na tym jednym tylko placu jest straganów z mięsem końskiem i ile kobiet to mięso kupuje.

A może dlatego, że konina to jakiś specjał?

Zapewne, zapewne, „specjalnością“ tego mięsa jest przedewszystkiem jego cena: 1 zł. kilogram, gdy wieprzowina kosztuje 4 zł., a cielęcina blisko 5 zł. Te jatki z mięsem są doskonałą ilustracją naszych stosunków.

A możeby tak jakiś korespondent pism sowieckich rewanżując się swemu polskiemu koledze po piórze skonstruował wiadomość takiej mniej więcej treści:

„We Lwowie tłumy ludzi kupują koninę w jatkach na placu św. Teodora. Apetytne kiełbasy i różne wyroby masarskie z tego mięsa, leżące na straganach, zapraszają przechodzących chłopów z pobliskich wsi, którzy masowo zakupują ten towar. Wśród kupujących zauważyłem nietylko chłopów i kobiety wiejskie, ale i kobiety z proletarjatu oraz damy z burżuazji, wstydliwie ukrywające twarze w kołnierzach futrzanych“.

Gdyby korespondent pism rosyjskich tak napisał, napisałby prawdę i tylko prawdę...

Zakończę te przydługie uwagi na ten jeden temat przytoczeniem przysłowia:

„Swego nie widzi pod nosem a cudze widzi pod lasem“.

x.

—o—

Szubienica we Lwowie.

Morderca swej sąsiadki skazany na karę śmierci.

(y) Dnia 20. czerwca ub. r. w Czyżykowie znaleziono zwłoki zamordowanej 45-letniej wdowy Katarzyny Łuczyńskiej, właścicielki kilkunastu morgów gruntu. Jako podejrzanego o zbrodnię, aresztowano 54-letniego jej sąsiada Piotra Iwachowa, który poprzedniego dnia bawił z denatką we Lwowie. Iwachów zrazu twierdził, że zbrodni dokonał Stefan Pelechaty, mąż pasierbicy denatki. Następnie jednak przyznał się do winy.

Iwachów trudnił się handlem drzewa i pośrednictwem przy sprzedaży gruntów, przyczem wiódł życie hulaszcze. W ostatnich dwóch latach roztrwonił 1.200 dolarów, które otrzymał od syna, bawiącego w Ameryce. By wybrnąć z kłopotów materjalnych, namawiał Łuczyńską do sprzedaży swego majątku, chcąc zarobić na tej transakcji. Łuczyńska jeździła z Iwachowem do Lwowa, zabawiała się z nim po szynkach, ze sprzedażą jednak zwlekała. Iwachów straciwszy nadzieję na kupno gruntu, z zemsty zamordował młotkiem czy siekierą Łuczyńską. Przy sekcji zwłok stwierdzono, że zadał on 32 ran swej ofierze.

W śledztwie nie zdołano stwierdzić motywów zbrodni. Morderca w ub. poniedziałek stanął przed sądem przysięgłych i twierdził, że sąsiadkę zamordował w stanie pijanym.

Obrońca dr. Weinsaft domagał się, by oskarżonego poddano badaniom psychjatrów. Trybunał nie przychylił się do tego wniosku.

Po dwudniowej rozprawie przysięgli potwierdzili 8-ma głosami pytanie w kierunku zbrodni morderstwa. Na tej podstawie trybunał skazał Iwachowa na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca zastrzegł sobie apelowanie o kasację wyroku.

Trybunałowi przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Lipsz.

—o—

Podwójny żywot żony dwóch mężów.

Londyński fabrykant rowerów, Karol Binon, poznał przed kilku miesiącami w jednym z lokali tanecznych młodą dziewczynę, pracującą tamże w roli zawodowej tancerki i niebawem zawarł z nią ślub.

Nic nie mąciło przez czas dłuższy ich domowego szczęścia, gdy nagle fabrykant otrzymał list anonimowy, w którym mu radzono aby przyjrzał się uważniej życiu swej połowicy.

Obserwacja doprowadziła do niezwykłego zaiste odkrycia. Podczas, gdy Binon był zatrudniony w swej fabryce, żona jego spędzała czas na jednem z przedmieść, Londynu, w domu pewnego mechanika, gdzie prowadziła mu gospodarstwo i zajmowała się wychowywaniem ich wspólnych dwojga dzieci.

Binon, którego fabryka znajdowała się również na jednem z dalekich przedmieść Londynu, spędzał w niej cały dzień i powracał do domu późnym wieczorem — na tem właśnie ugruntowała pani Binon swe podwójne życie w stosunku do niego.

Drugi jej mąż, mechanik Green, pewny był, że jego żona jest nadal tancerką kabaretową w nocnym lokalu i nie dziwiło go to, gdy wieczorem żona udawała się do pracy, aby znowu powrócić wczesnym rankiem, to znaczy wtedy, gdy właśnie pierwszy jej mąż udawał się do swej fabryki rowerów.

Wszystkie święta podwójna ta żona, spędzała przy boku fabrykanta, tłumacząc mechanikowi że odwiedza wówczas swą ciężko chorą matkę. Grę tę prowadziła tak zręcznie, że żaden z obu mężczyzn nie czuł najlżejszego podejrzenia co do do wierności swej żony.

Gdy Binon odkrył nagle całą prawdę, postanowił zabić niewierną swą żonę. W tym celu udał się autem za nią i przyłapawszy ją u wrót domu Green'a, położył ją dwoma strzałami rewolwerowymi trupem poczem sam oddał się w ręce policji.

—o—

Bezrobocie na prowincji.

WARSZAWA. (Pap.) Bezrobocie na prowincji w ostatnim czasie zatacza coraz szersze kręgi. Jak się dowiadujemy, ostatnio wielka fabryka maszyn w Grudziądzu „Unja“ S. A. postanowiła zwolnić cały swój personal robotniczy na przeciąg pięciu tygodni w zamiarze całkowitego wstrzymania produkcji ze względu na duże ilości maszyn nagromadzonych na składzie.

Również grudziądzka firma „Pepege“ ograniczyła czas pracy do czterech dni w tygodniu.

Bezrobocie w Niemczech.

BERLIN. Według najnowszych obliczeń statystycznych, liczba bezrobotnych w Niemczech, wynosiła w dniu 18 stycznia około 2.050.000 osób.

W związku z pogarszającą się w dalszym ciągu sytuacją gospodarczą Niemiec, trudno powiedzieć, czy w najbliższymm czasie sytuacja na rynku pracy ulegnie poważniejszej zmianie na lepsze.

—o—

Echa śmiertelnego wypadku w Panoramie Racławickiej.

(y) W czerwcu 1928 przeprowadzał reperacje w budynku Panoramy Racławickiej Henryk Bogdanowicz. Zatrudniony tam wówczas pomocnik blacharski Józef Fedak, naprawiając dach, spadł pomiędzy ścianę, a płótno obrazu i doznał złamania nóg i licznych obrażeń. W czasie pobytu w szpitalu wywiązało się zakażenie krwi, wskutek czego nastąpił zgon nieszczęśliwego.

Wczoraj odpowiadał Bogdanowicz przed sądem za zaniedbanie należytych ostrożności. Został jednak uwolniony od winy i kary.

Prokurator Hryniewiecki wraz z zastępcą rodziny zmarłego dr. L. Hankiewiczem zgłosili kasację wyroku. Trybunałowi przewodniczył r. Tertil, bronił dr. Senison.

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

Demonstracje bezrobotnych pod starostwem.

Komitet bezrobotnych przy Związku Zawodowym, zwołał 28. b. m. w Domu Robotniczym zgromadzenie bezrobotnych, by zdać sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

Przy szczelnie zapełnionej sali sprawozdanie składał tow. Koczoń. W chwili, gdy sprawozdawca kończył swe przemówienie, wpadł na salę silny oddział policji i zebranych rozpędził.

Wobec tego komitet udał się do p. starosty Porębalskiego, a z nim duża część bezrobotnych.

Starosta jednak oświadczył, że z demonstrantami konferować nie będzie. Dopiero po przedstawieniu sprawy przez przewodniczącego komitetu, delegacja została przyjęta, przyczem p. starosta zaznaczył, że postulaty bezrobotnych będą załatwione. Bezrobotni z powrotem udali się do Domu Robotniczego, gdzie dokończono zgromadzenie.

Zebrani przyjęli do wiadomości dotychczasową działalność komitetu, jakoteż wysłuchali sprawozdania interwencji w starostwie, w sprawie bezpodstawnego rozwiązania zgromadzenia, które jak okazało się, było zgłoszone w terminie ustawy przewidzianej, a policja przez swe wystąpienie przyczyniła się do demonstracji.

Wkońcu zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się od prezesa sądu apelacyjnego wstrzymania rumacji bezrobotnych w okresie zimowym.

—o—

O wzmożenie ruchu zawodowego.

W niedzielę odbyło się posiedzenie Rady Zw. Zaw. z udziałem 26 członków Rady.

Po odczytaniu pisma i uchwał C. K. Z. Z. odnośnie obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju i po obszernym referacie tow. Jaroszewskiego, ustalono program prac na najbliższą przyszłość, poczem wyłoniono 3 wydziały a to: propagandowo- organizacyjny, z tow. Kolarzem na czele, samorządowy z przewod. tow. dr. Skibińskim i ubezpieczeń społecznych z przew. tow. Jaroszewskim.

Zadaniem wydziałów będzie 1) ożywić działalność Zw. Zaw. i organizować nowe związki, 2) wzmożenie akcji, domagającej się od sejmu jak najszybszego uchwalenia ustawy samorządowej, przygotowanie się do wyborów (samorządowych) oraz wpłynięcie na obecne samorządy do zajęcia się robotami inwestycyjnemi 3) wzmożenia akcji przeciwko niszczeniu samorządu ubezpieczeń społ., wzmożenie akcji domagającej się od sejmu jak najszybszego uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu na starość rob. i t. p.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Bezrob., złożone przez tow. Koczonia, po uchwaleniu wskazówek co do pracy na przyszłość — przyjęto do wiadomości.

Przy wnioskach uchwalono zwołać ogólne zgromadzenie robotników na niedzielę 2. lutego z porządkiem dziennym 1) Sprawa podwyżki płac w przemyśle naftowym, ref. tow. Haluch, 2) Sprawa ubezpieczeń społecznych (ref. tow., Jaroszewski, 3) Wnioski.

Na niedzielę następną to jest 9. lutego Rada zwoła konferencję zawodową z udziałem delegatów wszystkich rafinerji.

———

Policjant skazany za szpiegostwo.

(y) Onegdaj odpowiadał przed sądem w Warszawie b. policjant St. Maciaszek. W niewytłumaczony dotychczas sposób zdobył on ważne informacje, dotyczące ilości amunicji, przechowywanej w składach dęblińskich, oraz sporządził nieudolny plan twierdzy, fortu lotniczego, a także bocznic kolejowych, służących dla dowozu amunicji. Ze sporządzonymi w ten sposób dokumentami zwracał się do posłów komunistycznych, proponując im nabycie ich.

W czasie rewizji w ub. roku w komunistycznej księgarni „Książka“ — znaleziono wśród papierów ofertę Maciaszka wraz z załączonemi planami. Pierwotne śledztwo, skierowane przeciwko red. „Myśli“, Kazimierzowi Mieczkowskiemu, z powodu braku dowodów umorzono.

Aresztowany Maciaszek przyznał się, że do posłów komunistycznych zwracał się z propozycją, licząc na większy zarobek. Sąd skazał Maciaszka na 6 lat ciężkiego więzienia.

Z zawodów sportowych.



w Caux koło Montreux (Szwajcarja).

Przez 11 dni zasypani w kopalni.

Uratowanie 3 górników.

PARYZ. Po 11-to dniowej gorączkowej pracy udało się uratować 3-ch górników, którzy dn. 15 stycznia zostali żywcem zasypani w kopalni „Gilly“ pod Charleroy. Po usunięciu masy ziemi i dotarciu do sztolni ku niezmiernej radości znaleziono wszystkich trzech przy życiu. Przecierpieli oni wprawdzie dużo z powodu głodu i pragnienia, ale podczas zawalenia się ziemi nie ponieśli żadnego uszczerbku na ciele. Jeden z nich miał przy sobie zegarek, wobec czego mogli się orjentować co do czasu.

Wydobytych na powierzchnię ziemi przywitały okrzyki radości rodzin i licznie zgromadzonych towarzyszy pracy.

Kronika.

Lwów, dnia 29 stycznia 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, 29. stycznia o 7.30 „Trio“ występ gościnny Malickiej, Węgierko, Sawana.

Czwartek, o 7.30 „Trio“ gośc. występ Malickiej, Węgierko, Sawana.

Piątek o 7.30 „Trio“ gośc. występ Malickiej, Węgierko, Sawana.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa, 29. stycznia o 7.30 „Mirla Efros“. Zniżki ważne.

Czwartek, o 7.30 „Mirla Efros“. Zniżki ważne.

Piątek, o 7.30 „Mirla Efros“. Zniżki ważne.

REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 „Rapacka w Gongu“. Zniżki ważne.

25-TE PRZEDSTAWIENIE KSIĘŻNICZKI CHICAGO odbędzie się w sobotę, dnia 1. lutego w teatrze Wielkim. Mały jubileusz jaki obchodzi ta piękna operetka Kalmana świadczy o niezwykłem powodzeniu, jakie zdobyła we Lwowie.

OD DZIŚ ZNIŻKI WAŻNE NA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „MIRLI EFROS“ w interesujący sposób przedstawiającej dzieje „żydowskiej hr. Potockiej“.

TEATR REWJI „GONG“. Dziś we środę nieodwołalnie występ znakomitej artystki Haliny Rapackiej, występy której cieszyły się tak wielkiem powodzeniem. We czwartek premjera wielkiej rewji karnawałowej pt. „Kochane zdejm maskę“ z gościnnym występem świetnej komiczki Czesławy Celińskiej (t. zw. Krukowskiego w spódnicy) oraz b. artysty i reżysera teatru „Qui pro Quo“ Walerego Jastrzębca. Pozatem bierze udział cały zespół z Hanką Runowiecką, Leonowicz, Belskim, Laskowskim i znakomitą parą baletową Fabjanem i Popielewską na czele. Codziennie dwa przedstawienia. Przedsprzedaż w kino „Kopernik“.

PROGRAM KASYNA i KOŁA LIT. ART. TYST. NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ: We czwartek, dnia 30. stycznia 1930, początek o godz. 20-tej Teodor Parnicki: W cieniu obfitego kłosa. (Chiny współczesne). Stan współczesny kultury chińskiej — walka tradycjonalizmu i liberalizmu — wpływy obce — położenie ekonomiczne — Rzeczpospolita chińska 1911—1930 (krótki rys historyczny). Chiny a Sowiety, zagadnienie tak zw. „żółtego niebezpieczeństwa“. — Bilety do nabycia w Kancelarji Kasyna i Koła Lit. Art.

—o—

ZGUBA. Kapral W. P. Ludwik Nowogrodzki, jadąc dnia 27 bm. o godz. 12 w południe tramwajami nr. 3 i 7 z ul. św. Piotra i Pawła na ul. 29-go Listopada, zgubił w jednym z wozów 15 zł. Prosi się uczciwego znalazcy o oddanie mu tych pieniędzy które stanowią dla niego wielką stratę, za odpowiedniem wynagrodzeniem — Adres: Pełczyńska 12 albo Admini. „Dzien. Lud.“ Sykstuska 21 II. p.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KOBIETY. — Wczoraj wieczór w realności przy ul. Żółkiewskiej 87 w zamiarze samobójczym zatruła się jakąś trucizną 33-letnia Fryderyka Hetterman. Wezwane Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala. Powód desperackiego kroku nieznany.

NIEOSTROŻNOŚĆ POWODEM POŻARU. Wczoraj popołudniu w sklepie elektrotechnicznym Maksa Milsteina przy ul. Grodzickich 9 zapaliło się śmiecie od rzuconego niedopałka papierosa. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

ZDZICZAŁY WYROSTEK. Franciszka Pelz, dozorczyni realności przy ul. Potockiego 34 doniosła policji, że wyrostek. Józef Dulka, kopnął ją i uderzył obcęgami, raniąc ją w czoło.

WYKORZYSTUJĄ SYTUACJĘ. W czasie przygodnie zawieranych znajomości „ona“ przeważnie opróżniała portfele przygodnemu lowelasowi. Ostatnim razem było jednak przeciwnie. Julja Charczewska doniosła bowiem policji, że podczas pobytu w hotelu „Metropol“ z Jerzym Morawskim zginęło jej z torebki 25 zł. Wobec tego tym razem „on“ powędrował do „ula“.

NIEPROSZENI GOŚCIE. Zygmunt Bresler, kierownik magazynu krawieckiego pod firmą S. Zwickel, doniósł policji, że nieznani osobnicy włamali się nocą do pracowni, skąd skradli większą ilość towarów tekstylnych, wartości 2.000 zł.

Nieproszeni goście bawili również w biurze firmy „Industria“ przy ul. Magazynej 20 unosząc ze sobą łup w postaci maszyny do pisania, wartości 720 zł.

Z mieszkania Stefana Strumińskiego przy ul. Pełczyńskiej 20 skradziono 185 zł. w gotówce oraz garderobę i bieliznę, wartości 1.200 zł.

KIM ZAOPIEKOWAŁA SIĘ POLICJA? Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Zygmunt Stengel za kradzież jarzyn w Rynku na szkodę Anastazji Galantowej, Pelagię Kasperską za usiłowaną kradzież na szkodę Tekli Karnickiej, Jana Mazura za kradzież indyka, Marję Hrynów i Dziubek jako poszukiwaną za kradzież, Stefana Życzkowskiego i Wasyla Iwaniszyna za włóczęgostwo oraz Stanisława Jaskólskiego za opilstwo i awantury.

NIE MIELI SZCZĘŚCIA Jan Kozierski Józef Chmiel i Grzegorz Sturyka, którzy wybrali się koleją bez biletu do Lwowa. W drodze przytrzymano gapiarzy i odstawiono do aresztu.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al. Jolsonem.
CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“.
COLOSSEUM: „Pojedynek w samolocie“.
CHIMERA: „Zakochany nieboszczyk“.
FATA MORGANA: „Miasto miłości“.
GRAŻYNA: „Żywy trup“.
KOPERNIK: Całość obie serje razem „Hr. Monte Christo“.
LEW: „Prawo męża“ z Billie Dove.
LUNA: „Alona córa morza“.
MARYSIEŃKA: Całość obie serje razem „Hr. Monte Christo“.
PAN: „Maski Erwina Reinera“.
PALACE: „Statek komedjantów“.
PASAŻ: „Czy Eddie Pollo zawinił?“
POLONIA: „Śmiertelna jazda ekspresem“.
PROMIEŃ: „Carodziej“.
OAZA: „Dama w tygrysim płaszczu“.
STYLOWY: „Czyją jest moja żona“?
UCIECHA: „Fantary miłości“.

Komunikaty.

GWIAZDKA DZIECI ROBOTNICZYCH. Dzieci, które były zapisane na gwiazdkę a nie odebrali podarków, zechcą się zgłosić do Przewodniczącej tow. Drobutowej Szeptyckich 7 I. p. od godz. 3—6 wiecz.
Muszka Drobutowa.

BACZNOŚĆ TULIGŁOWY I SŁOMIANKA! W sobotę, dnia 1. lutego z okazji imienin Marszałka tow. Daszyńskiego urządza T. U. R. w Tuligłowach w lokalu własnym o godz. 6.30 wiecz. Akademję. Na program złożą się: przemówienie delegata ze Lwowa, śpiewy i muzyka.

Towarzysze chłopi! Wszyscy do Tuligłów!

Gwiazdka
dla dzieci robotniczych.

W ubiegłą niedzielę (26. bm.) odbyła się w sali „Ogniska Drukarzy“ gwiazdka dla dzieci robotniczych, urządzona staraniem sekcji kobiet PPS i Tow. Przyjaciół dzieci. Uroczystość wypadła wspaniale. — W dużej sali, przy trzech rzędach stołów zasiadło 150 dzieci naszych towarzyszy z organizacji zawodowych i z Partji PPS Po zagajeniu przez tow. Muszkę Drobutową i przemówieniu do rodziców i dzieci tow. Trawjeckiej zagrała orkiestra org. Garbarzy, poczem Chór Robotniczy zaśpiewał Pieśni robotnicze i kilka kolęd.

Następnie odbył się podwieczorek, poczem w wesołym nastroju dzieciaki śpiewały piosenki i kolendy, deklamowały też po kolei, niektóre nawet z werwą i zrozumieniem. Do uświetnienia uroczystości wielce przyczyniła się piękna gra orkiestra stow. Garbarzy i piękny śpiew Chóru robotniczego.

W końcu nastąpiło rozdawnictwo podarków. Obdarzono 110 dzieci: dziewczynki materjałem na sukienki, a chłopczyków na ubranka, przyczem znowu wszystkie dzieci dostały woreczki ze smakołykami i strucle z cukierkami.

Po ponownej grze ork. i śpiewie Chóru zakończono roczystość i dziatwa wraz z rodzicami rozeszła się do domu.

Zarządy Sekcji kobiet i Przyjaciół dzieci dziękują Stow. „Ogniska Drukarzy za udzielenie sali i tow. Kwaśniewskiemu sekr. org. za pomoc w urządzeniu uroczystości. Chórowi Robotniczemu i orkiestrze Garbarzy za uświetnienie jej swoją muzyką i śpiewem, wszystkim organizacjom, zawodowym oraz poszczególnym towarzyszom i sympatykom oraz kupcom i przyjaciołom dzieci, za dary bądź w pieniądzach, bądź w „naturaljach“ i materjałach.

Opłatek w Związku Prac. PAST.

W ubiegłą sobotę odbył się tradycyjny opłatek, urządzony przez Związek Pracowników P. A. S. T. we Lwowie. W salach stow. „Gwiazda“ zgromadziło się wiele osób.

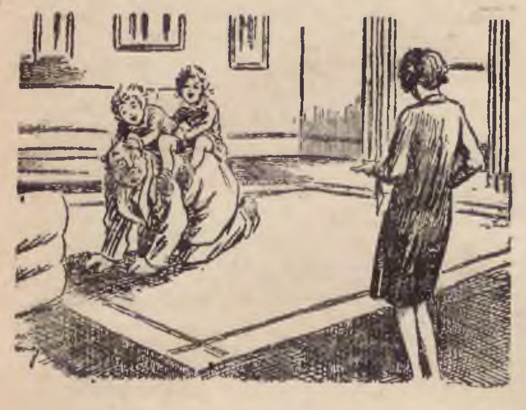
Uroczystość otworzył przew. Związku tow. Bobowski. Podczas przyjęcia przemawiali: tow. Kuśnierz i tow. Laskowski w imieniu Rady Zw. Zaw., pp. Rudziński i Orłowski w imieniu dyrekcji P. A. S. T., wreszcie z ramienia Związku p. Kołodziejówna, która w serdecznych słowach podziękowała uczestnikom za przybycie.

Czas mile urozmaicały dowcipne monologi p. R. Bojanowskiego, artysty teatru miejsk. W wesołym nastroju, wśród tańca, przeciągnęła się zabawa do rana.

Charakterystycznym był fakt, iż mimo zaproszenia nie przybył dyrektor P. A. S. T. p. Spiro. Nie chodzi tu o samą obecność p. Spiry, lecz o obecność dyrektora tej instytucji. Już sama przyzwoitość i takt wymagały obecności. Widocznie duch Rosji carskiej, w której p. Spiro długi czas przebywał, wywarł swe piętno.

Kącik humoru.

Świat płaci niewdzięcznością. .



— No... ale chyba już dosyć tego, mój kochany, bo gotowe dzieciom nogi poskręcać się w literę O...

W GÓRACH.

Panna Lola jest poraz pierwszy w Szwajcarji i przewodnik nie jest w stanie zaspokoić jej wszystkich pytań, któremi go zarzuca.

— A proszę pana... skąd się wzięły tutaj w dolinie te wielkie złomy skał?

— Zniosły je tutaj lawiny.

— A gdzie są teraz te lawiny?

Przewodnik, wyprowadzony z równowagi, odpowiada:

— Prawdopodobnie poszły znowu do góry, by naznosić jeszcze więcej kamieni.

PREZENT.

— Co ofiarowałeś na gwiazdkę narzeczonej?

— Napełniłem jej poduszkę gumową świeżem powietrzem.

ZNA JĄ...

— Czy wiesz? Wczoraj widziałem, jak ktoś chciał pocałować twoją siostrę.

— A czy mu się to udało?

— Nie.

— No... to nie była moja siostra.

SZCZĘŚCIE WIERSZOROBA.

Jedna z redakcyj otrzymała od nieznanego autora wiersz p. t. „Dlaczego żyję?“ Utworu nie wydrukowano, lecz w „Odpowiedziach redakcji“ napisano: „Pan żyje dotychczas dlatego, ponieważ przesłał swój wiersz pocztą, a nie przyniósł osobiście“.

Program radjowy.

ŚRODA, 28. stycznia.

WARSZAWA. 16.15. Muzyka z płyt gram. — 17.45. Muzyka E. Kalmana. 19.10. „Radjokronika“. — 20.15. Koncert kameralny. — 21.35. Koncert solistów. — 23.00. Muzyka tan.

BRATISLAVA. 16.00. Płyty gramof. — 16.30. Uwertury z oper.

TURIN. 17.00. Radjokwintet. — 19.10. Muzyka lekka.

LONDYN. 20.50. „Cyganerja“, opera Pucciniego.

BUKARESZT. 20.00. Solo na harfie. — 20.45. Śpiew. — 21.15. Solo skrzypcowe.

BERLIN. 17.30. Pieśni. — 18.20. Muzyka. — 20.00. Koncert orkiestry wojskowej. — 21.10. „Miasto Lwów“ — operetka Gilberta.

STOCKHOLM. 18.30. Płyty gram. — 19.30 Koncert chóru. — 22.10. Koncert.

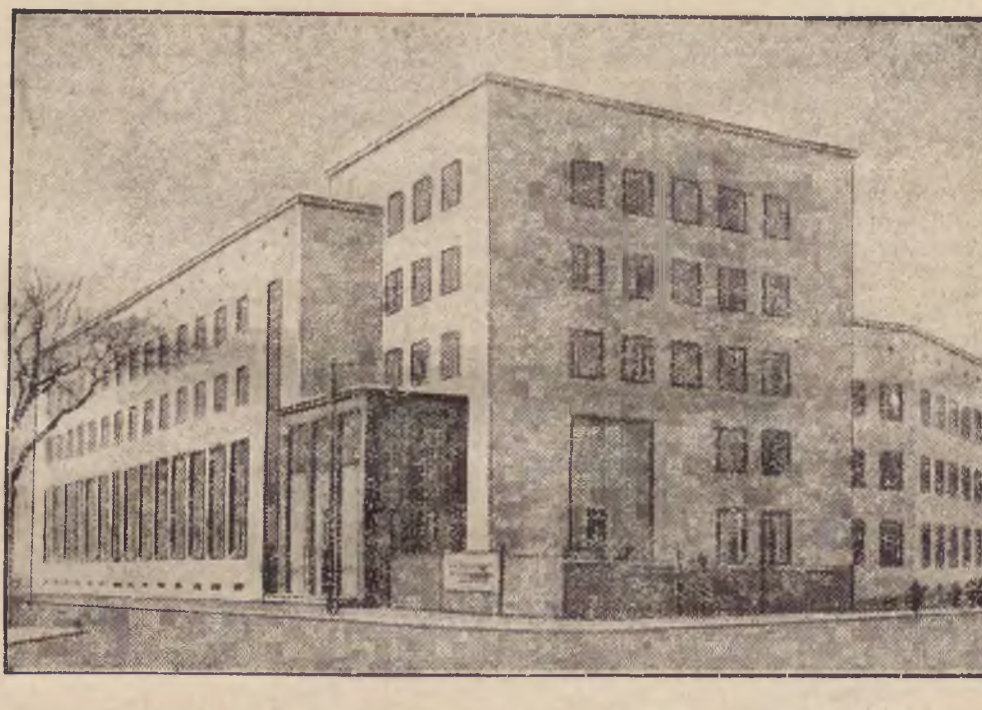
PRAGA. 19.00. „Niezwyciężeni“, opera w 4 aktach Foerstera.

MEDJOLAN. 20.30. „Madame Butterfly“, opera Pucciniego.

WIEDEN. 15.30. Koncert. — 20.05. Kabaret. — Następnie muzyka operetk.

BUDAPESZT. 17.00. Radjoorkiestra. — 20.40. Koncert. — Następnie muzyka cygańska.

Gmach w nowoczesnym stylu



obecnie budowany w Dreźnie, który pomieści instytucję Banku państwowego.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.